

Narodowcy zgłosili Międlara do tytułu Honorowego Obywatela Wrocławia. "On jest wybitny w popelnianiu przestępstw"

22.02.2023

Magdalena Koziół

 **wyborcza.pl**
WROCLAW

Za "krzewienie patriotyzmu i pielęgnowanie prawdy historycznej" narodowcy chcieliby dać Jackowi Międlarowi tytuł Honorowego Obywatela Wrocławia. - Swoją działalnością zapracował na wyroki skazujące - ocenia szef rady miejskiej Sergiusz Kmiecik.

Do biura Rady Miejskiej Wrocławia wpłynęło kilkanaście identycznych wniosków zgłaszających Jacka Międlara do tytułu Honorowego Obywatela Wrocławia. Narodowcy nie robili tajemnicy z tego, że to oni są ich autorami. W sieci zachęcali do kopiowania akcji i wysyłania nominacji. Międlar miałby otrzymać wyróżnienie za "wkład pracy w krzewienie patriotyzmu, pielęgnowanie prawdy historycznej i pamięci o bohaterach poległych i pomordowanych przez reżimy totalitarne".



I jeszcze: za współorganizowanie marszów 11 listopada ku pamięci rotmistrza Pileckiego, "marsze Antykomuny (zapoczątkowane przez śp. Romana Zielińskiego)", były ksiądz zasługuje na laury również jako "autor bestsellerów »Moja walka o prawdę«, »Polska w cieniu żydostwa« oraz wkrótce wydane[go] wielotomowe[go] dzieł[a] ku »Pamięci Pomordowanych na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej«".

"No zaskoczyliście mnie. Dziękuję" - odpowiedział kolegom Międlar. W ratuszu niedowierzanie.

Międlar kandydatem do tytułu Honorowego Obywatela Wrocławia: "Zapracował na wyroki skazujące"

Tytuł Honorowego Obywatela Wrocławia rada miejska przyznaje raz w roku. Do 3 marca kandydata może zgłosić każdy z mieszkańców, a zgłoszone propozycje analizuje komisja nominacyjna i to od niej zależy, czy wniosek zostanie poddany pod głosowanie na sesji.

Szef rady Sergiusz Kmiecik, członek komisji nominacyjnej: - Jacek Międlar swoją działalnością zapracował na wyroki skazujące, nie zaś na jakikolwiek wyróżnienia. Jestem przekonany, że ta kandydatura nie ma żadnych szans.

- Słów brakuje, żeby ten wniosek skomentować - mówi Paweł Karpiński z klubu prezydenta Jacka Sutryka. Inni się śmieją, że zajmą się jego "dorobkiem": kilka razy areszt, kilka razy wyrok sądu.

Mimo że najważniejszy tytuł Wrocławia przyznaje się wybitnym osobom, odgrywającym istotną rolę w życiu społecznym, kulturalnym i gospodarczym, komisja narodowcem i wnioskiem jego środowiska będzie musiała się zająć.

Jeden z radnych przyznaje, że zrobi to z obrzydzeniem.

Wiceprezydent Bartłomiej Ciążyński mówi wprost: - Nominacja Międlara to kpina z tytułu Honorowego Obywatela Wrocławia, który otrzymała wcześniej Olga Tokarczuk i Dalajlama. Skoro nadaje się go wybitnym osobom, to Jacek Międar jest "wybitny" w popełnianiu przestępstw, w sianiu mowy nienawiści, dyskryminowaniu ludzi. Mam przekonanie, że żadnemu z radnych nie przyjdzie do głowy, żeby podnieść rękę za tak straszną kandydaturą.

Nie zrobi tego na pewno szef komisji nominacyjnej Bohdan Aniszczyk.

- Negatywnie się odniosę do tego wniosku - podkreśla. - Jestem za kandydaturą Marka Krajewskiego.

Wniosek o uhonorowanie autora m.in. kryminalów o słynnym komisarzu Eberhardzie Mocku na początku lutego złożyli Jacek Sutryk i Sergiusz Kmiecik.

Międlar kandydatem do tytułu Honorowego Obywatela Wrocławia: "Tego happeningu politycznego nikt nie powinien brać na poważnie"

Ostatni wyrok skazujący Międlara podtrzymał na początku lutego Sąd Okręgowy we Wrocławiu. Mimo że prokuratorzy Ziobry bronili narodowca, jak mogli, tłumacząc np., że wypowiada się jako teolog i publicysta, sędzia wypunktowała ich, przypominając, że "wolność człowieka kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka".

W tej sprawie Jacka Międlara oskarżycielem były Żydowskie Stowarzyszenie B'nai B'rith - najstarsza międzynarodowa organizacja skupiająca Żydów z całego świata (z polskim oddziałem w Warszawie), a także członkowie Związku Ukraińców w Polsce i przedstawiciele Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych.

Szef OMZRiK Konrad Dulkowski mówi, że wniosek o uhonorowanie Międlara brzmi jak żart: - Dla tego środowiska może być bohaterem, ale tylko wrocławskie sądy skazywały go za nawoływanie do nienawiści. Międlar jest zaprzeczeniem hasła "Wrocław miasto spotkań" i psuje jego dobre imię. Tego happeningu politycznego nikt nie powinien brać na poważnie, tak jak honorowego obywatela Warszawy Wojciecha Olszańskiego.

Zdaniem dr Anny Tatar ze stowarzyszenia Nigdy Więcej, które przeciwdziała rasizmowi, ksenofobii i nietolerancji, akcja narodowców jest próbą wywrócenia świata wartości do góry nogami: - Międlar, aktywista skrajnej prawicy, od lat znany jest z propagowania nienawiści i został za to skazany przez sąd. Organizuje marsze obrażające Ukraińców i mniejszość żydowską. W wystąpieniach głosi też treści o charakterze islamofobicznym. W swoich książkach dał upust nacjonalistycznym fobiom. Jedną z nich tytułem nawiązuje do „Mein Kampf” Hitlera, widać więc, jakie wzorce są Międlarowi bliskie.

W sieci narodowcom w temacie honorów dla Międlara ktoś odpisał: "Do Nobla go zgłóście. Peron odjechany".

<https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,29486257,narodowcy-zglosili-miedlara-do-tytulu-honorowego-obywatela.html>